

EDGAR ALLAN POE

BECZKA AMONTILLADA

Edgar Allan Poe

Beczka Amontillada

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23548146

Beczka Amontillada:

Аннотация

Nowela Edgara Allana Poeego, która została po raz pierwszy opublikowana w 1846 roku. Mistrz grozy opowiada historię dwóch szlachciców, Montresora i Fortunata. Montresor utrzymuje, że Fortunat obraził go – mężczyzna planuje zemścić się na przyjacielu. Oświadcza Fortunatowi, że zakupił dużą ilość bardzo cennego sherry, ale powątpiewa w to, czy trunek jest autentyczny. Podczas karnawałowego przyjęcia prosi Fortunata, by potwierdził prawdziwość wina i prowadzi go do katakumb... Edgar Allan Poe to amerykański pisarz epoki romantyzmu, przedstawiciel nurtu gotyckiego. Uznawany jest za najśłynniejszego twórcę XIX-wiecznej fantastyki i horroru, inspirował kolejne pokolenia autorów, m.in. Stefana Grabińskiego, Gustava Meyrinka, H.P. Lovecrafta.

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Edgar Allan Poe

Beczka Amontillada

Tysiące krzywd zadanych mi przez Fortunata zniosłem cierpliwiej, niżli to było w mej mocy, lecz gdy doszło do zniewagi, poprzysiągłem sobie zemstę. Wy wszakże, którzy dobrze znacie mój charakter, nie pomyślicie chyba, że się zdradziłem choćby jedną pogroźką. Prędszej, później pomsta nadejść musiała – było to postanowienie, które zapadło ostatecznie. Sama jednak doskonałość powziętego pomysłu wykluczała wszelką myśl o narażeniu go na niebezpieczeństwo. Winienem był nie tylko ukarać, lecz ukarać bezkarnie. Nie wytepi obelgi ta kara, która tępicieła dosięga. Nie wytepi i wówczas, gdy pomstujący¹ zaniedba odsłonięcia swej osoby przed tym, kto go zelżył.

Niechże będzie wiadomo, że ani słowem, ani czynem nie przysporzyłem Fortunatowi najmniejszego powodu do powątpiewania o mojej życzliwości. I nadal, jak dawniej, uśmiechałem się doń – twarz w twarz – on zaś nie domyślał się, że uśmiech mój obecny jest jeno wynikiem zadumy o jego znicestwieniu.

Miał on jedną słabą stronę – ów Fortunato, który jednak pod każdym innym względem budził szacunek, a nawet postrach. Otaczał siebie sławą znawcy win. Wśród Włochów rzadko który posiada rzetelny pęd do znawstwa. Ich entuzjazm jest

¹ pomstujący – właściwie: mszczący się, mściciel. [przypis redakcyjny]

najczęściej zapożyczony, przystosowany do czasu i do potrzeby; jest on – czynnością szarlatańską, gwoli² łudzenia angielskich i austriackich milionerów.

W dziedzinie malarstwa i wycucia kamieni drogocennych był Fortunato, jak przystało jego współziomkom – szarlatanem, lecz w sprawach oceny starych win posiadał rzetelność. I ja pod tym względem nie odbiegałem odeń zasadniczo. Sam osobiście wielce byłem świadom rodzimych win włoskich i korzystałem z każdej sposobności, aby nabywać ich pod dostatkiem. Pewnego wieczoru, o zmierzchu, w najgorętszej chwili karnawałowych opętań, spotkałem mego druha. Powitał mnie z niezmierną serdecznością, gdyż podpił sobie obficie. Był mój gagatek w przebraniu. Wdział na siebie szatę obcisłą, której jedna połowa różniła się od drugiej, a głowę nakrył stożkowatym kołpakiem z brzękadłami. Taką radością przejął mnie jego widok, że pomyślałem, iż nie zaniecham uścisnąć mu dłoni.

Rzekłem doń:

– Bracie Fortunato, dobrze, że cię spotykam. Jakże wspaniale dziś wyglądasz! – Ale właśnie otrzymałem beczkę Amontillada, a w każdym razie – wina, którego mi pod tą nazwą dostarczono, i jestem pełen wątpliwości.

– Jak to? – zawołał – Amontillada? Beczkę? Nie wierzę! I na domiar w środku karnawału!

– Jestem pełen wątpliwości – odrzekłem – a byłem tyle głupi, że opłaciłem całą wartość Amontillada bez porozumienia się z

² gwoli (daw.) – dla, w celu, z powodu. [przypis edytorski]

tobą. Nie mogłem cię znaleźć, a bałem się, że stracę tymczasem sposobność.

– Amontillado!

– Jestem pełen wątpliwości.

– Amontillado!

– I chcę je wyjaśnić.

– Amontillado!

– Ponieważ jesteś do kogoś zaproszony, więc poszukam Luchiesiego. Posiada on doskonały węch probierczy. Od niego się dowiem...

– Niezdolen jest Luchesi odróżnić Amontillada od kseresu.

– A mimo to są głupcy, którzy twierdzą, że zmysłom smaku tobie dorównywa.

– A więc w drogę!

– Dokąd?

– Do twoich piwnic.

– Nie, mój drogi! Nie chcę nadużywać twej dobroci. Domyślam się, że masz jakieś zaproszenie. Luchesi...

– Nie jestem nigdzie zaproszony. Dalej więc!

– Nie, mój drogi! Nie idzie mi o zaproszenie, lecz o ziąb okrutny, którego, jak zauważyłem, doznajesz. Piwnice są wilgotne nie do zniesienia, są tam całe pokosty saletry.

– Drobnostka! Chodźmy! Chłód nic nie znaczy. Amontillado! Oszukano ciebie! A co się tyczy Luchiesiego – ten nie potrafi odróżnić kseresu od Amontillada.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.